

ONZ na skraju bankructwa?

14 października 2014

Od ponad dwóch dekad ONZ znajduje się na granicy bankructwa. Organizacja rocznie wydaje 30 mld dolarów, co stanowi połowę rocznych dochodów firmy Google. Większość agend ONZ utrzymuje się z dobrowolnych składek. W apogeum kryzysu zadłużenie wszystkich agend szacowane było na 4,8 mld dolarów. Jedynym programem, który nie doznał poważnego uszczerbku finansowego, są misje pokojowe – informuje „Dziennik Gazeta Prawna”.

Biuro Światowej Organizacji Zdrowia WHO w Genewie potwierdza, że agencja faktycznie jest na minusie, jednakże unika odpowiedzi na pytanie, jak wielkie są długi. WHO nie podjęło się koordynacji akcji ratowniczej związanej z licznymi zachorowaniami na gorączkę krwotoczną, ponieważ jej deficyt osiągnął już 1,2 mld dolarów. W przypadku epidemii wirusa Ebola WHO dysponowała tylko środkami pozwalającymi na utrzymanie nieco ponad setki stałego personelu oraz czterystu ekspertów w Gwinei, Liberii i Sierra Leone, którzy latali do Zachodniej Afryki z doskoku.

Nie tylko Światowa Organizacja Zdrowia ma problemy z własnym budżetem. Podobny scenariusz dotyczy także UNHCR (Biuro Wysokiego Komisarza ONZ ds. Uchodźców), a także UNESCO, które w ciągu roku straciło „więcej niż piątą część przyobiecanych środków” po decyzji uznania Palestyny, jako państwa członkowskiego, co jak wiadomo, nie spodobało się Izraelowi. W ślad za nim poszły Stany Zjednoczone i Niemcy, co w efekcie pozbawiło agendę około 140 mln dolarów.

Włochy, które w latach 2002-2008 na programy ochrony zdrowia przeznaczyły prawie miliard dolarów, rok później nie wysłały ani jednego euro. Sytuację finansową ONZ ratowały jedynie prywatne osoby, które poczuwały się do obowiązku ratowania świata.

Autor: JW

Na podstawie: Dziennik Gazeta Prawna, onet.pl

Źródło: Niezalezna.pl